

Suchodolski, Bogdan

Mowa wygłoszona z okazji otrzymania tytułu Doktora Honoris Causa Uniwersytetu w Padwie

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 28/3-4, 643-646

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Prof. dr Bogdan Suchodolski — inicjator i pierwszy wieloletni redaktor naczelny „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”, a obecnie członek naszego Komitetu Redakcyjnego — otrzymał 8 lutego 1983 r. tytuł DOKTORA HONORIS CAUSA Uniwersytetu w Padwie. Gratulując Szanownemu Profesorowi tej godności, drukujemy poniżej w wersji polskiej tekst Jego przemówienia, wygłoszonego podczas promocji w Padwie.

Komitet Redakcyjny KHNiT

Głęboko wzruszony godnością, którą otrzymałem, składam wyrazy serdecznej wdzięczności wszystkim, którzy zechcieli w ten sposób ocenić moją pracę naukową. Ale ponieważ uczynili to w imieniu Uniwersytetu, składam także, a właściwie przede wszystkim, hołd Uniwersytetowi w Padwie, jednemu z najstarszych i najświetniejszych uniwersytetów Europy. Nie do mnie należy przypominać tu świetne karty jego dziejów, zapisane wielkością odkryć naukowych tu dokonywanych oraz działalnością edukacyjną w ciągu niemal ośmiu wieków jego istnienia. W historii europejskiej uniwersytetów miejsce Padwy jest powszechnie znane. Ale składając należyty hołd tej uczelni chciałbym powiedzieć, iż czynię to ze szczególną radością, ponieważ był to największy w świecie, poza granicami mego kraju, uniwersytet polski.

Nie są przesadą te słowa. Od wieku XIII aż po wiek XVIII tysiące Polaków studiowały w tym uniwersytecie. *Liber Nationis*, obejmujący tylko lata 1592—1745, rejestruje 2359 nazwisk polskich, znacznie więcej, niż studentów innych narodowości. Ale nie same liczby są ważne. Ważne jest to, iż tu w Padwie kształcili się najlepsi i to we wszystkich dziedzinach nauki i sztuki. Studiował tu — w wieku XIII — Witelo, znakomity fizyk, zajmujący się zagadnieniami optyki, zachwycony niezwykłą przezroczystością wód podziemnego jeziora w Covolo di Costozza; studiował Mikołaj Kopernik i to przez kilka lat, zachowując na całe życie najcenniejsze wspomnienia intelektualnego bogactwa tego miasta, zwanego przez humanistów *Urbs Antenorea*. Studiowało wielu innych przyrodników, a zwłaszcza liczna grupa polskich najwybitniejszych lekarzy. Ale

równocześnie Uniwersytet w Padwie kształcił polskich humanistów i poetów. Tu spędzał swe młode lata Klemens Janicki, tu także kształcił się największy polski poeta renesansowy — Jan Kochanowski, znajdujący drogę, która go wieść miała od poezji łacińskiej ku poezji narodowej, jak to wskazywał Petrarca, którego właśnie w Padwie odkrył polski poeta. *Huic latina atque recens Slavica Musa conit* — pisał w jednej z elegii. W Padwie także kształcili się polscy prawnicy, a wśród nich najwybitniejszy — Jan Zamoyski, który jeszcze po latach powie z dumą i wdzięcznością *Patavium virum me fecit*. Pod opieką profesora Carlo Sigonio Zamoyski przygotowywał i wydał obszerną rozprawę pt. *De senatu Romano* (1563); brał żywy udział w ruchu studenckim i zyskiwał powszechne zaufanie, czego dowodem był fakt, iż w roku 1563 wybrano go ogromną większością *rettore dell'Università dei giuristi*. Po latach, już w Polsce, jako kanclerz i wielki hetman, zachował wierność padewskim tradycjom, a zakładając nowe miasto, Zamość, a w nim nową uczelnię — Akademię, wykorzysta wszystkie swe studenckie doświadczenia, a także swe znajomości i przyjaźnie; zaproszony przez niego do Polski architekt Bernardino Morando zaplanuje to miasto — jego place i budynki — jako niezwykłą i jedyną Padwę Północy.

Czas mija i trzeba przerwać tę relację o kilku wiekach wspólnoty między Uniwersytetem w Padwie i Polską. Odległe to już dzieje, gdy dyliżansem lub konno młodzież wędrowała po Europie za światłem wiedzy, z nadzieją, iż wstąpi na drogę wiodącą ku mądrości, ku rozumieniu świata. Dziś środki masowej informacji opasują ziemski glob, a sieć satelitów obiecuje realizować programy, w których — aby użyć dawnego, pełnego optymizmu postulatu J. A. Komeńskiego — wszyscy pozostając u siebie w domu, mogą wiedzieć wszystko o wszystkich.

Ale czy naprawdę? Któż — jeśli nie wychowawcy — mają prawo postawić to niepokojące pytanie! Przecież to my wiemy dobrze, iż informacja nie jest edukacją, a nawet wiemy i to, iż nazbyt często bywa ona środkiem manipulowania ludźmi, zwłaszcza młodymi, dla celów walki politycznej, dla kształtowania w nich postawy uległości i posłuszeństwa wobec sprzecznych dyrektyw walki politycznej, dla budzenia entuzjastycznej akceptacji programów wojennych, dla fascynacji fanatyzmami różnego rodzaju, a także — chociaż to pozornie sprzeczne — dla wygodnego udziału w konsumpcyjnej cywilizacji, w której bogactwo nielicznych splata się dramatycznie z nędzą milionów.

Jako ludzie i wychowawcy z coraz większym niepokojem śledzimy rozwój nowoczesnej cywilizacji świata coraz bardziej zagrożonej i coraz bardziej zagrażającej człowiekowi. Rosną niebezpieczeństwa nuklearne, wzrasta niszczenie środowiska, przybliżające ekologiczną katastrofę, rosną przeciwieństwa i napięcia między krajami rozwiniętymi i rozwijającymi się, miliony ludzi wegetuje na granicy głodowej śmierci, setki tysięcy dzieci umiera niedożywionych i pozbawionych elementarnej opieki lekar-

skiej, ale miliardy wydaje się na zbrojenia; wzrasta fanatyzm i nietolerancja, przemoc i terroryzm; imperialne mity panowania nad światem fascynują znowu polityków, rozpalających nacjonalizm i szowinizm; dewaluacji uległy wielkie idee; któż dziś bez uśmiechu cynizmu i szyderstwa powtórzyć potrafi choćby hasła rewolucji francuskiej — wolność, równość, braterstwo?!

Czym jest, czym być powinno wychowanie w takim świecie? Czy może konformistycznie adaptować do tego kształtu dzisiejszej cywilizacji, zagrożonego i zagrażającego? Czy też — raczej powinno się wiązać z przyszłościową wizją społeczeństwa pożądanego, które przez rozumne i ofiarne działanie, przez stanowczą wolę mas, będzie mogło stawać się rzeczywistością?

Zapewne niełatwo zdobyć się na odpowiedź pozytywną, ponieważ zbyt głęboko teoria pedagogiczna wszczepiła w nas przekonanie, iż wychowanie jest w gruncie rzeczy tylko adaptacją. Giacomo Leopardi widział trafnie iż *l'educazione è un formale tradimento ordinato della debolezza contro la forza, dalla vecchiezza contro la gioventù... Saviezza e onestà vogliono che il giovane si astenga quanto è possibile dal far uso dalla gioventù eccetto per superare gli altri nelle fatiche.*

A jednak to właśnie młodzież w swym ruchu kontestacyjnym lat sześćdziesiątych podjęła krytykę współczesnej cywilizacji i dała wyraz nadziejom na nowe, inne życie. Czy nie powinniśmy, jako wychowawcy, szukać porozumienia z tym odłamek młodzieży, która patrzy w przyszłość i chce ją widzieć wolną od zagrożeń i uwolnioną od sił niszczących ludzi. Aurelio Peccei — w ramach Klubu Rzymskiego — podjął właśnie taką inicjatywę, organizując akcję, określaną jako *Forum Humanum*.

Wychowanie, które miałyby służyć tej akcji, nie może być rozumiane jako adaptacja do rzeczywistości istniejącej, ale jako wezwanie do udziału w tworzeniu rzeczywistości nowej. Tak rozumiane wychowanie jest aktem odwagi, oczywiście także i ryzyka, bo ryzykiem jest zawsze walka o wielkie ludzkie wartości. Jest — równocześnie — aktem nadziei, przekraczającej ciasne granice powtarzania tego, co jest, a co powinno być przewyżczone. Takiej pedagogiki odwagi i nadziei najbardziej nam potrzeba.

Myślę, iż tworzenie jej jest nie tylko sprawą pedagogów z wykształcenia, pedagogów-specjalistów. Jest sprawą wszystkich intelektualistów, zajmujących się nauką we wszystkich jej dziedzinach i kulturą we wszystkich zakresach twórczości. Jest sprawą porozumienia i współdziałania, przekraczającą granice państw i kontynentów. Porozumienia i współdziałania nie tylko instytucji, ale przede wszystkim ludzi z ludźmi. Dlatego tradycje i perspektywy humanistycznych więzi między intelektualistami Italii i Polski są tak ważnym składnikiem kulturalnej tożsamości Europy, a zarazem perspektywą cywilizacji świata, jednorodnej i zróżnicowanej cywilizacji wielkiej i pożądanej odnowy.

Od przypomnienia czasów dawnych rozpocząłem to przemówienie. I chciałbym je zakończyć także zwrotem do przeszłości, która jednak — jak sądzę — jest wciąż obecna, a może powinna być żywa zwłaszcza wśród wychowawców. Tu w pobliżu, w Wenecji, spędził ostatnie lata wolności Giordano Bruno, tu w Padwie miał otrzymać katedrę matematyki. W dziele *Spaccio della bestia trionfante* wśród najważniejszych wartości, skupionych wokół słońca Prawdy, któremu towarzyszą Sofia i Prudenza wymienił Bruno *Lavoro, Concordia, Pace, Civiltà* — a więc cały horyzont wychowawczej działalności. A w dziele *De gl'heroici furori* przedstawił wizję ludzi służących tym wartościom, ludzi heroicznego entuzjazmu. Jedni z nich są tylko „naczyniami i narzędziami” tych wartości, które przez nich jawią się w świecie, drudzy są nimi w całej ich osobowości. Pierwsi tylko niosą świętość, drudzy stają się świętymi. Pierwszych cenimy, ale tylko ci drudzy ukazują *l'eccellenza della propria humanitate*.

Wśród obu tych grup znaleźć się powinni wychowawcy. Jeśli bowiem określimy wychowanie jako „racjonalną nadzieję”, to prawdziwymi wychowawcami będą właśnie ci *heroici furori* — entuzjaści wielkiej wartości, gotowi im służyć własnym życiem, aby w ten sposób wychowywać. I taka jest prawda o wychowaniu także i w naszych czasach. Prawda wielka, ale zarazem niemal okrutna w tym, czego od nas, wychowawców, wymaga*.

* Refleksjami z uroczystości nadania tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Padewskiego oraz ze spotkań w Padwie dzielił się Profesor na zebraniu Zakładu Historii Nauk Społecznych IHNiT w dniu 25 II 1983 r. Zob. sprawozdanie w **ni-**niejszym numerze s. 696—697 (przyp. red.).